Warszawa.

№ 47. Rok 1860.

KRONIKA

Niedziela.

Dnia $\frac{7}{19}$ Lutego.

Zimna dziś rano stopni 4.
Ciepła wczoraj w południe stopni 1.
Jutro Św. Leona i Eucharyusza B.

Wschód słońca o godz. 7 min. 10.
Zachód „ „ 5 „ 19.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 5.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. $2^1/_2$.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50)
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach)

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

Najjaśniejszy Pan, w skutek przedstawienia Rady Znaku honorowego nieskazitelnej służby, Najmiłościwiej udzielić raczył takowe znaki niżej wymienionym Urzędnikom różnych Władz Królestwa Polskiego:

Za lat XXV.

(Dalszy ciąg.)

P. o. Radcy 2go w Rządzie Gubernialnym Lubelskim, Asesorowi Kolleg. Kacprowi Topolskiemu. — P. o. Starszego Kontrolera w Najwyższej Izbie Obrachunkowej, As. Kolleg. Janowi Kulesza.—P. o. Radcy Dyrekcyi Ubezpieczeń, Ases. Kolleg. Józefowi Łempickiemu.—Referentowi Dyrekcyi Ubezp., Ases. Kolleg. Justynowi Gedroyć.— Referentowi X. Dep. Rządz. Senatu, Radcy Kolleg. Juliuszowi Bader.—Pisarzowi Sądu Konsystorskiego Ewangelicko-Augsburskiego, Ases. Kolleg. Janowi Trepka.—P. o. Naczelnika Pow. Lipnowskiego, Ases. Kolleg. Janowi-Ludwikowi Kleczewskiemu. — P. o. Burmistrza m. Serocka w Gub. Płockiej, Radcy Hon. Leonowi Majewskiemu. — P. o. Kasyera w Bankn Polskim, Radcy Honor. Józefowi Klejne.— P. o. Exekutora Kanc. Kom. Rz. Sprawiedliw., Radcy Hon. Tomaszowi Krauze.— P. o. Młodszego Kontrolera Biura Rady Głównej Opiekuńczej Zakł. Dobrocz., Radcy Hon. Janowi Słoneckiemu.—Uwolnionemu od służby, Sekr. Kolleg. Sylwestrowi Niedkiewiczowi. — P. o. Pomocnika Naczelnika Pow. Radzyńskiego, Sekr. Kolleg. Aleksandrowi Kunickiemu.—P. o. Sekr. w Biurze Naczelnika Pow. Ostrołęckiego, Sekr. Kolleg. Ignacemu Czajewskiemu. — P. o. Radcy Rządu Gubernialnego Płockiego, Radcy Stanu Józefowi Bogusławskiemu. — Podpisarzowi X. Dep. Rządz. Senatu, w stopniu Sędziego Iej Instancyi, Radcy Kolleg. Aleksandrowi Łysińskiemu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska.

Wykaz porównawczy dochodu za miesiąc styczeń.

	1860	1859
za przewóz osób...	rs. 34,747 k. 59	rs. 30,231 k. 72,
„ towarów.	„ 56,651 „ $67^1/_2$	„ 36,340 „ 70,
za dochody różne..	„ 1,412 „ 80	„ 1,248 „ 94.
razem	rs. 92,812 k. $6^1/_2$	rs. 67,821 k. 36,

Zatem w miesiącu styczniu r. 1860 więcej o rs. 24,990 kop. $70^1/_2$.



— Dzisiejszy numer Magazynu mód zawiera: *Obrazek z życia* (dokończenie), przez H. Przybysławskiego, o którym wspominaliśmy poprzednio; wyborną korespondencyą z Paryża; dowcipną gwiazdką p. Niewiarowskiego; opis strojów miejscowych, nowości zagraniczne, opis rycin i doniesienia.

— Onegdaj w teatrze Wielkim wszystkie miejsca były zajęte, bo publiczność rada była jeszcze usłyszeć Vieuxtemps'a, tym razem nie w małych i błahych tylko sztuczkach, ale w koncercie napisanym na wielką orkiestrę. Koncert ów czwarty z liczby przez tego artystę skomponowanych, to symfonia prawie, tak wzniosła i wspaniała, tak szlachetna i piękna jest jego forma. Nie mówiemy już o skrzypcach samych; czyli głównym głosie, około którego wszystko się skupia; Vieuxtemps to mistrz, umie go użyć właściwie; umie bogactwo jego w należytem świetle wystawić, lecz cóż to za ciekawe jest prowadzenie innych orkiestrowych instrumentów, jakaż to swoboda, jaki koloryt, jakie uczucie w tym zbiorze różnorodnych dźwięków! Więc też inne ustępy blado się już wydać musiały, obok tak znakomitej kompozycyi; jeden tylko romans z „Halki,“ znany z ostatniego poranku w salach redutowych, jak dobry i zacny nasz znajomy, powitanym był serdecznie, bo też nuta jego zawsze do serca nam przemówić umie. Za to warjacje Paganiniego, lubo ciekawe i zręczne, nie dosyć wielkie na słuchaczach zrobiły wrażenie. Pokazuje się więc, że stosowny wybór utworów mających się publicznie wykonać, jest nieodzowną dziś rzeczą każdego podobnego przedsiewzięcia, jest drugą połową talentu artysty. Gdyby Vieuxtemps postanowił jeszcze raz i więcej razy wystąpić, niech tylko ogłosi w programie, że grać będzie swoje wspaniałe i wielkie koncerta, a pewni jesteśmy, iż słuchaczów mu nigdy nie zbraknie. Ale łamigłówki akrobatyczne i tym podobne farsy, niechby oszczędnie i ostrożnie w małych niezmiernie dozach wielbicielom swoim udzielał.

Pan Miller odśpiewaniem sceny z „Normy“ panna Dowiakowska, wykonaniem aryi ze słowikiem z „Lazarilli,“ dopomogli ze swej strony do ozdobienia onegdajszego koncertu.

— Na Solcu w zakładach fabryki żelaznej Konstantego Rudzkiego et Comp., istniejącej niedawno przy zakładach żeglugi parowej, odlano kowadło pod młot parowy olbrzymiej wielkości i wagi, bo 200 centnarów. Odlew ten jest największym, jaki dotąd w których bądź zakładach Warszawskich dokonanym został.

— Pióra stalowe i pióra kościane dla prędko piszących, są nierównie praktyczniejsze

MALARZ I GRAJEK.

(Dalszy ciąg patrz Nr. 46.)

VII.

Wiecie czytelnicy, ile ludności liczy Paryż, słyszeliście o jego zabawach, czytaliście o balach opery, ba, nawet o gryzetkach. Książki, korespondencye, opowiadania turystów musiały was oznajmić z tem oddawna.

Z historyi pamiętacie przygody Romulusa i Rema, podania o wilczycy, wiecie o siedmiu pagórkach Rzymu. Mógłbym bardzo łatwo, niebędąc nawet ani w jednem ani w drugiem mieście, napisać wam o nich bardzo wiele, rozwodzić się nad charakterem mieszkańców, wspomnieć o Cezarach i rewolucyach Francuzów; mógłbym zaimprowizować tysiące wypadków i awantur miłosnych, które spotykają niby Filipka w Paryżu, a Jakóba w Rzymie; mógłbym dla popisania się ze znajomością języków, wziąść pierwszy lepszy słownik języka włoskiego i wpakować do rozmowy kilkaset słów włoskich; ale kiedy otrząsacie się w towarzystwach z cudzoziemczyzny i zaczynacie szanować język własny, nie chcę wieść was na pokuszenie—i powiadam, że ani Filipkowi, ani Jakóbkowi nie przytrafiło się nic nadzwycznajnego zagranicą.

Filipek udzielał lekcyi prywatnych uczęszczając do konserwatoryum, robił postępy bystre, i mając zamiar wrócić do kraju, posiadał jeszcze 1000 złotych, z dwóch, które wziął z sobą zagranicę.

Jakóbek urządził się tak, aby mu wystarczył kapitał poświęcony na dwa lata pobytu w Rzymie, to jest 4,000; sprzedał dwie kopje sławnych obrazów, uczył się ciągle i wiele robót miał przywieść do kraju.

Filipek wrócił pierwszy. Gazety zagraniczne wspomniały o nim przychylnie, gdy opuszczał Paryż, w Warszawie powtórzono toż samo, wydał na wstępie kilka udatnych kompozycyi, został więc głośnym artystą w 21ym roku życia; zaczął dawać lekcye po znaczniejszych domach prywatnych, wykształcił się na bardzo miłego i ładnego chłopca, wiedział o tem i nie był bez pretensyi, nareszcie napisał do ojca że wrócił już do Warszawy — i posłał mu 10 rubli srebrem!...

Prawie jednocześnie z Filipkiem przybyła do Warszawy pani Bzurska, wdowa po obywatelu z Kaliskiego, matka dwojga dzieci: syna liczącego rok 12-sty i czternastoletniej córki,—a z nią panna Amelja Morgenblum, guwernantka.

Czajka a teraz p. Czajkowicz, dawał lekcye na skrzypcach synkowi i był bardzo dobrze traktowany w domu wdowy. Szczególniejszą jednak łaską zaszczycała go panna Amelja, niemka z nazwiska, ale urodzona i wychowana w Królestwie. Filipek nie mógł być obojętnym na jej spojrzenia. Blondynka, z oczami jak haber niebieskiemi, prześliczną figurką, słodziutkim uśmiechem na ustach, zrobiła wrażenie na młodym artyście, który nie kochał dotąd.

Po miesiącu znajomości, ilekroć Filipek kończył lekcyą z synem pani Bzurskiej, Amelja wynalazła sobie jakiś interes do pokoju przeznaczonego na naukę, i wtedy artysta powtarzał jej wszystkie najczulsze zaklęcia

od gęsich, które ciągłej poprawy wymagają; teraz powzięto myśl, wyrabiania piór do pisania z nowego metalu *glinu* (aluminium), a zakład p. Nias w Brukselli, pierwszy na myśl tę wpadł. Mają one być nader lekkie i nierdzewieją nigdy.

— W d. 16, w hotelu Europejskim warszawscy farmaceuci, na cześć Dr. Heinrich, nestora farmacyi wydali obiad, na którym znajdował się także JW. Rz. Radca Stanu Kochański, Główny Inspektor Służby Zdrowia w Królestwie Polskiem. Dr. Heinrich obok wielu zasług na niwie farmacyi i dla farmaceutów położonych, pierwszy powziął myśl i skutecznie przeprowadził założenie kassy wsparcia dla podupadłych aptekarzy.

— Gazeta Warszawska przedstawia zalecająco w Nr. 45, pracę p. Feliksa Berdau, o której i my, znając jego poświęcenie i zupełne oddanie się przedmiotowi, w podobny sposób mówiliśmy; lecz z tej okazyi powstaje na brak zamiłowania w czytaniu w Krakowie, a co więcej bez żadnych dat zasadniczych, narzeka na brak oświaty w Galicyi. Znamy dokładnie miejscowość, pozwolimy sobie zwrócić przeto uwagę Redakcyi, aby sąd swój zmodyfikować raczyła o mieście, które w ostatnich czasach, kiedy gdzieindziej zamiłowanie w literaturze i kształceniu się wcale nieistniało, przez długi czas przodowało oświecie i literaturze krajowej. Data ta liczy się od 1833 do 1846 roku, w którym to peryodzie pojawiły się prace Michała Wiszniewskiego, Rzesińskiego, Helcla Trojańskiego, Dr. Majera, Muczkowskiego i innych, obok wychodzących znakomitych przeglądów jak: „Kwartalnik naukowy,“ „Pamiętnik Umiejętności Powszechnych,“ „Pamiętnik Naukowy,“ Dwutygodnik Literacki“ i inne, a których wartość zna i ceni każdy, kto obeznany z literaturą i historyą kraju. Sąd podobnież o Galicyi również za pośpieszny. Mniemamy jednakże, że kraj ten więcej poszanowania i oględności wsządzie o sobie zasłużył. O obecnym stanie oświaty może świadczyć dziennik „Czas“ z dodatkiem swym (liczącym do 3500 prenumeratorów), który jest, że tak powiemy, europejską gazetą, Biblioteka Turowskiego i wiele innych pism i dzieł ważnych w drukarniach Krakowskich, Lwowskich i innych Galicyjskich, wychodzących. Słów tych kilka, niech nam będzie wolno wypowiedzieć *pro domo olim nostra.*

†

— Instytucya spółek rolniczych coraz więcej nabiera opinii w kraju, a zebranie w czasie posiedzeń Towarzystwa Rolniczego różnych stron obywateli, dało im sposobność bliżéj zasady i warunki tejże poznać z ust samych Dyrektorów spółki Rolniczej Płockiéj. To też kilka spółek zawiązało się już to jako filie już też są w trakcie uskutecznienia tego. Gostyńskie i Kujawskie jako graniczące prawym brzegiem Wisły z Płockiem najłatwiejszą miało sposobność przyłączenia się do Spółki Płockiéj; Łomżyńskie już należy jako filia; Bialskie przygotowało projekt do umowy z spółką Płocką. Z Sandomierskiego dwaj obywatele Alex. Bobrownicki Członek i Korespondent Towarz. Rol. i Załęski Członek Towarzystwa Rolniczego wyjechali do Płocka, celem obeznania się na miejscu z czynnościami spółki; poczem na zgromadzeniu Okręgowem Sandomierskiem rzecz ta podniesiona stanowczą będzie. W Augustowskiem myślą o samodzielnej spółce; w Kaliskiem coś podobnego; w innych miejscach rzecz ta coraz więcéj zajmuje umysły. Przedmiot ten jest tak ważny, że pozwolimy sobie oddzielnych kilka wierszy onemuż poświęcić.

— Resursa Kupiecka ogłasza doroczne swoje sprawozdanie—według takowego majątek tejże wynosił 257000 zł. z końcem roku zeszł. Stan czynny składa się z wartości pałacu i zabudowań, sprzętów, gotowizny w Kassie, bierny zaś składają akcye, dług Towarzystwu Dobroczynności, Bankowi Królestwa i Kassie miejskiéj przypadający. Dochody stanowiły, składki wstępne i opłaty roczne, dochód z balów, z sprzedaży kart, billardu i t, d. Z wydatków sama prenumerata pism 8000 złp. wynosi. Członków czynnych 981 z 1 Grudnia 1859 r.—z których akcjonarjuszów 130, a członków opłacających składkę 8541. Jak wiadomo, gmach Resursy jest dawnym pałacem i należy do najpiękniejszych i najlepszy rozkład mających w Warszawie.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób, 206; wyjechało 269.

— Wczoraj w teatrze Rozmaitości po przedstawieniu pierwszy raz szkicu dramatycznego *Scena za Sceną*, przywołana pani Rakiewicz, panny: Gąsowicz 7-kroć, Palińska i Dutkiewicz 5-kroć, oraz pp. Królikowski 10-kroć, Ostrowski 3-kroć, Bodurkiewicz, Wilkoszewski, Trapszo i Boczkowski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA.

— Od niejakiego czasu wszystkie niemal dzienniki donosiły o zaślubinach Garibaldego z 19-letnią córką niejakiego margrabiego Raimondi z Fino w pobliżu Como. Wiadomo, że Garibaldi stracił pierwszą żonę swoją w ciągłych podróżach, a raczej ucieczkach po wojnie rzymskiej, gdzie żona jego dzieliła z nim trudy i niebezpieczeństwa życia tułaczego. *Gazeta Augsburgska* donosi z Turynu teraz, że to wszystko jest nieprawdą, co piszą o drugiem małżeństwie Garibaldego, a *Gazeta del popolo* zaprzecza temu opierając się na ustnem oświadczeniu Garibaldego. Jenerał ten odpłynął 1go lutego z Genui na wyspę Caprera wraz z córką swoją.

FRANCYA.

Paryż, 14 lutego. Odroczenie otwarcia posiedzeń senatu i ciała prawodawczego do 1-go marca nastąpiło, wskutek opóźnienia rozpraw w angielskim parlamencie o traktacie handlowym z Francyą. Ponieważ ten traktat ma bardzo znacznie wpłynąć na nasze finanse, trzeba poznać głosowanie Izby niższej, przed otworzeniem naszych posiedzeń. Mowa cesarska do senatorów i deputowanych zawiera corocznie program ekonomiczny i polityczny, musi więc również być ułożoną stosownie do rozpraw angielskiego parlamentu. Cesarz zechce także powiedzieć coś o sprawie włoskiej; potrzeba więc aby rozstrzygnięte zostały ważne układy tyczące się Sabaudyi i Włoch środkowych; według wszelkiego prawdopodobieństwa cesarz zakomunikuje rezultat ich senatowi i ciału prawodawczemu. Odroczenie do kilku dni tylko otwarcia sesyi, zdaje się wskazywać że *układy* zbliżają się do końca. Mylnie doniesiono o oziembieniu stosunków między gabinetami paryzkim i sardyńskim, jako i wstrzymanie odjazdu hr. Arese do Paryża. Hr. Arese przybył w niedzielę wieczorem tutaj, i miał wczoraj konferencyą z p. Thouvenel'em i kawalerem Desambrois. Dziś miał posłuchanie prywatne u cesarza i wręczył mu list własnoręczny Wiktora Emanuela. Upewniamy że dwaj ci monarchowie zgadzają się zupełnie we wszystkich kwestyach włoskich.

Izba niższa angielska niechcąc słuchać wczoraj nowych interpellacyi w przedmiocie

---

z romansów francuzkich, że z nią tylko pragnie żyć i umierać, że pojmie ją za żonę i t. d.

Panna Morgenblum, wierzyła kochankowi, i on sam nawet postanowił ożenić się z nią; a chociaż nieraz przypominał sobie, że jego najdroższa nie posiada posagu, ale słyszał także, że panna ma jakichś dalekich krewnych bardzo bogatych; przytem serce odzywało się silniej i rzekł: ożenię się, bo moje stanowisko nauczyciela muzyki, nie pozwoli mi zrobić lepszej partyi.

Znowu czas jakiś upłynął, sentymentalne pożegnania kochanków po lekcyi skończonej trwały ciągle, aż nareszcie zniecierpliwiły panią Bzurską i ta, wchodząc w trakcie najczulszych wyznań, wyprawiła syna z pokoju, a sama tak zaczęła mówić:

— Moi państwo, oboje jesteście młodzi i godni siebie, ale wasze wyznania, chociażby najniewinniejsze, niepotrzebnie bywają dostrzegane od moich dzieci. Panna Amelja mówi o swoich zamiarach mojej córce, chociaż dla niej zawcześnie jeszcze słuchać takich zwierzeń. Chciej więc, panie Filipie, albo oświadczyć się formalnie i ożenić z panną Amelją, albo zaprzestać wszystkich scen romansowych. Zostawiam państwu chwilę czasu do porozumienia się wzajemnego, a potem radabym usłyszeć odpowiedź i wyszła z pokoju.

— Otóż to być guwernantką! zawołała po odejściu jej Amelja—i zaczęła płakać.

— Uspokój się pani, błagał jej Filipek, ja wyswobodzę panią z tego domu niewoli. Ci ludzie pragną, ażeby każdy zaparł się uczuć własnych i godności osobistej, jeżeli przyjmuje na siebie obowiązek płatny. Chcą ażeby zostać ich echem, śmiać się gdy oni śmieją się, płakać gdy płaczą! Zapominają że uboższy czuć umie...

— Obawia się o córkę, mówiła znowu Amelja.

— Potrzeba jednak dać jej odpowiedź... Czy pani chcesz zostać moją żoną?

— Czy ja chcę? wszak to moje marzenia najdroższe.

— A więc wszystko dobrze!

Weszła pani Bzurska, Filipek oświadczył się formalnie o rękę panny Morgenblum, której rodzice umarli przed rokiem, wdowa obiecała przyczynić się do wyprawy panny młodej, ale oświadczyła zarazem, że szlub nie będzie mógł nastąpić prędzej aż za trzy miesiące, to jest po nowym roku, bo ona musi postarać się o inną guwernantkę, odebrać pieniądze od dzierżawcy, pomyśleć o sprawunkach dla Amelii, a pan Filip urządzi dom tymczasem.

Młodzi podziękowali jej za opiekowanie się ich losem, ale podziękowanie to było dosyć oziębłe.

Gdy artysta wyszedł na ulicę, zaczął zastanawiać się nad swojem położeniem.

— Ja sam chciałem się żenić z Amelją—myślał sobie, ale dla czegóż mają mnie przymuszać. Obiecuje się z pomocą, z wyprawą, a skończy na kilku gałgankach niewartych wspomnienia, aby tylko mogła rozpowiadać o hojności swojej.

Było jest i będzie, że nie ma nic gorszego w miłości jak zwłoka, na sto małżeństw odłożonych nie wiem czy dwadzieścia przychodzi do skutku.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

przyłączenia Sabaudyi i Nicei do Francyi, dała wielki dowód umiarkowania i chęci nieprzeszkadzania układom ministerstwa z rządem francuzkim. Francya zaś mocno postanowiła działać tylko za zgodą gabinetu Londyńskiego, Petersburgskiego, Berlińskiego i Turyńskiego. (*Nord*).

Podług nadeszłych tu wiadomości z Madrytu, marszałek O'Donnell przyjmował parlamentarza Muley Abbasa, który przybył dowiedzieć się, pod jakiemi warunkami Hiszpania przystałaby na pokój. O'Donnell odpowiedział, że jedynie królowa może coś wyrzec w tym względzie i wysłał do Madrytu stosowną depeszę. Dotąd nic jeszcze nie postanowiono.

HISZPANIA.

Madryt, 9 lutego. W poprzedniej korespondencyi wzmiankowaliśmy już o usiłowaniach stronnictw ostatecznych skłonienia królowej do swych zamiarów. Ponieważ wzięcie Tetuanu nie podlegało wątpliwości, każda partya starała się przewidzieć zawczasu następstwa tego wypadku i obrócić go na swoją korzyść. Ultramontanie od trzech dni przedstawiali królowej, że prowadzenie dalsze wojny w Maroko, zrobi wielki uszczerbek skarbowi hiszpańskiemu i że Hiszpania katolicka, wierna swoim tradycyom, powinna śpiesznie ukończyć wojnę w Afryce, aby módz przyjąć energiczną postawę w kwestyi rzymskiej, nie obawiając się zbytecznie o czyjekolwiek obrażenie się.

Stronnictwo liberalne i lud żądają naprzeciw prowadzenia dalszego wojny marokańskiej, aż do wzięcia Tangeru i otrzymania zupełnego wynagrodzenia za koszta wojenne.

Niektórzy przyboczni doradcy królowej, nie tak zapaleni i oceniający lepiej położenie polityczne i finansowe Hiszpanii, mają podobno widoki różne od obudwóch stronnictw. Powody słuszne, przedstawione przez nich, zwróciły uwagę królowej i sądzimy, że jesteśmy w możności przedstawić prawdziwy program polityczny, przyjęty od dworu, mając zawsze wzgląd na wypadki, które mogą w nim zaprowadzić zmiany.

Królowa pojmuję potrzebę zachowania O'Donnell'owi kierunku spraw publicznych, powołując zarazem do ministerstwa ludzi utalentowanych i zdolnych trzymać się zdala od dwóch ostateczności, ku którym chciano by posunąć dwór madrycki. Zapewniają, że pp. Rios y Rosas i margrabia del Duere, będą należeć do ministerstwa, któremu będzie prezydował książe Tetuanu.

Jeżeli cesarz marokański przyjmie pośrednictwo Francyi i Anglii do zawarcia pokoju, to może i nic usłyszymy o żadnym już armatnim wystrzale. Tymczasem Hiszpania zachowa swą armią na teraźniejszej stopie, dopóki nierozstrzygną się bieżące kwestye polityczne we Włoszech. Ale może być, że będzie tylko świadkiem wszystkich przemian i szykujących się wielkich wypadków, zachowując rolę bierną, którą jej nakazują okoliczności. W każdym razie ta pozorna obojętność skrywa u wielu żal, że nie mogą wznieść nad Włochami miecza Karola V.

(*Jour. des Déb.*)

SERBIA.

Listy z Belgradu do 7go t. m. sięgające donoszą, iż książe Miłosz wysyła adjutanta swego Bezikę w szczególnem posłannictwie do Włoch, a konsul sardyński w Belgradzie, Astengo, pozostanie stale na tem stanowisku. Ztąd wnoszą o zawiązaniu ściślejszych stosunków między Serbami i w ogóle Słowianami tureckiemi a Włochami. Wiadomo z dawniejszych doniesień o przyjaznych stosunkach i związkach między Serbią, Czarnogórą i połączonemi księstwami rumańskiemi, związkach wzmocnionych przyjaźnią między książętami Miłoszem, Danielem i Couzą.

Dzienniki belgradzkie piszą, iż rząd turecki zawarł układ z serbsko-francuzkiem towarzystwem żeglugi parowej na Dunaju, mocą którego nietylko wyznaczył stanowiska dla parowców tego towarzystwa przy brzegach serbskich, lecz nadto odstąpił mu na lat 30 wielkie kopalnie węgla w Dobra na wybrzeżu dunajskiem. Pokłady węgla ciągną się w tem miejscu z niewielkiemi przerwami 4 mile wzdłuż Dunaju; a towarzystwo ma składać od użytkowania tych kopalń małą opłatę, bo dukata od 10,000 sążni kwadratowych przestrzeni kopalni, a nadto 20 krajcarów od 2,000 fun. wydobytego węgla. (*Nord.*)

WŁOCHY.

Neapol, 3 lutego. Rząd coraz bardziej się niepokoi, a niespokojność ta objawia się w czynach ministrów i ich głównych ajentów. Okólniki sypią się jeden za drugim; liczne patrole z nabitą bronią przebiegają nieustannie. Robią wszędzie i to na wielką skalę przygotowania wojenne. Pobór za rok 1860 będzie co najmniej podwojonym w stosunku do poprzednich; korpusowi strzelców pieszych dano szable-bagnety, podobne do tych, jakie mają strzelcy winceńscy. Rząd pragnąłby także posiadać działa Armstronga, dotąd jednak nie mógł się o nie wystarać.

Jeden z ministrów, kawaler Ludwik Ajozza, świeżo wystosował okólnik do intendentów prowincyonalnych, przypominając im, że działania rządu na drodze ulepszeń nieustannie są paraliżowane i że istnienie rządu zagrożonem jest z powodu intryg przewrotnego i zuchwałego stronnictwa, rachującego na pomoc i wsparcie zagraniczne. Stronnictwo to, według pana Ajozza, pragnie zrzucić z tronu panującego króla, i ażeby zapewnić powodzenie swoich zamysłów, podkopuje w podstawie instytucye religijne i monarchiczne. Rząd nie może inaczej obalić jego planów, jak tylko wtedy, skoro wszyscy ludzie poczciwi, przyjaciele porządku i dobrych obyczajów pomagać mu będą. Minister spodziewa się, że intendenci prowincyi przejęci obowiązkami sumienia, postarają się obudzić wszędzie gorliwość i poświęcenie wszystkich obywateli, ażeby ścigać knowaczy z niezmordowaną gorliwością.

P. Ajozza kończy swój okólnik, zapowiadając, iż zasługi każdego oceni według ważności otrzymanych rezultatów. Ten okólnik wywołał strach paniczny pomiędzy publicznością; przewidują, że jego skutki będą straszne. (*Jour. des Déb.*)

Turyn, 14 lutego. W Bolonii mają zbudować 6 fortów uzbrojonych 140 działami i prócz tego obóz oszańcowany.

Do Paryża udał się kuryer gabinetowy z manifestem, mającym wyjść przed wyjazdem króla Wiktora-Emmanuela do Włoch środkowych.

Brygada Pavia ma być złożoną z oddziałów wszystkich pułków.

Mylną jest wieść o nadejściu do Turyn ważnej noty gabinetu francuzkiego.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż, 15 lutego. Obiega pogłoska, że kardynał sekretarz stanu Antonelli, przedłożył księciu de Grammont proklamacyą sardyńskiego ministra wojny, generała Fanti, w której ostatni wzywa neapolitańskie wojsko do dezercyi. Antonelli wyda odpowiedź na okólnik p. Thouvenel'a.

Paryż, 17 lutego. P. de Thouvenel wydał d. 12go lutego okólnik do francuzkiego posła w Rzymie. Okólnik ten rozbiera ostatnie zdarzenia, które sprowadziły obecny stan Legacyj, poszukując przyczyny tego złego i kto zań odpowiedzialny. Przypomina fakta podczas i po ostatniej wojnie wydarzone i zwraca na to uwagę, że od dnia, w którym Austryacy opuścili Romanią, rzeczy musiały koniecznie wziąść taki obrot. Przy rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich, ogłoszono neutralność stolicy świętej.

Austryacy mogli z taką pewnością czuwać nad utrzymaniem porządku w Legacyach jak my w Rzymie. Nie tu jest miejsce rozbierać powody, które skłoniły Austryą, opuścić swoją rolę. Francya utrzymała swoją. Po oddaleniu się Austryaków połączyły się ludności, nim jeszcze ogłosiły się niepodległemi. Nie można więc Francyi przypisywać ich powstania. Dalej okólnik przypomina rady zaprowadzenia reform, które cesarz dawał Papieżowi 14 lipca; potem list cesarza z 31 grudnia. Potem p. Thouvenel wylicza dowody poświęcenia, które cesarz dawał Papieżowi od 1849 r. i kończy, że i teraz rząd francuzki bardzoby się szczęśliwym uważał, gdyby mógł wynaleźć jaką kombinacyą korzystną dla Ojca S., ale to życzenie Francyi napotyka nieprzełamane trudności. Idzie nietylko o zwrócenie Legacyi Papieżowi, ale o utrzymanie ich przy nim, bez nowej okupacyi. Doświadczenie okazało, że środek ten nie leczy. zła Taka polityka dziś już niemożliwa.

Nadeszła konieczna chwila zajmowania się różnemi kombinacjami.

Nieuznawanie prawdziwego charakteru teraźniejszego stanu rzeczy, pogorszyłoby go tylko. Jeżeli naprzeciw stolica święta postanowi, zejść ze stanowiska duchownego, do którego ta kwestja nie należy, a przejść do interesów świeckich, to chociaż późno, możeby można pomyślny zwrot nadać tej sprawie. To dałoby przynajmniej możność cesarzowi, wspierać politykę pojednawczą i rozsądną. P. de Grammont jest upoważniony wręczyć kopją tej depeszy kardynałowi Antonelli.

Wiedeń, 16 lutego. Dzisiejsza *Oester. Zeit.* donosi, że dotychczas jeszcze nie nastąpiła żadna odpowiedź hr. Rechberga na depeszę p. Thouvenel'a.

Londyn, 16 lutego. Na posiedzeniu Izby niższej donosi lord Russell, że bil reformy przedstawi 1 marca. Dalej donosi, że rząd piemoncki doniósł mu, że nie ma zamiaru odstąpienia Sabaudyi Francyi; w każdym razie gdyby Sabaudya miała być ustąpioną, Anglia potrafi zapewnić neutralność Szwajcaryi.

W Izbie wyższej lord Airlie żądał udzielenia korespondencyi tyczącej traktatu handlowego z Francyą i powstawał na artykuł o wywozie węgla. Lord Grey i Hardwicke napadali na sam traktat. W końcu wniosek lorda Airlie został odrzucony.

Parowiec *Nova Scotian* przybył z Nowego-Jorku z 3go t. m. Donosi, że republikanin Pennington wybrany został na mówcę, większością jednego głosu. (*St. Anz.*)

Sprawozdanie Komitetu powołanego do ocenienia komedyi nadesłanych na konkurs p. n. Edwarda Starzyńskiego.

SKŁAD KOMITETU:

Przewodniczący: Hr. Fryderyk Skarbek.

Członkowie: X. Rektor Jakubowski, Aleksander Przeździecki, Kaź: Wł. Wojcicki, Jan Jasiński, Karol Sobolewski, Jan Chęciński, Kaz. Kaszewski.

Komitet mając uczynić wybór w zbiorze z 41 sztuk złożonym dla ułatwienia czynności,

rozdzielił je pojedynczym Członkom do poprzedniego odczytania, aby tym sposobem zasięgnąć mniej więcej ogólnej wiadomości, co każda ze sztuk zawiera i jaka być może jej wartość literacka. Członkowie na sesyach zdawali sprawę przytaczając treść odczytanej sztuki i zdanie o niej stwierdzając przywiedzionemi wyjątkami dzieła ulegającego sądowi. Przegląd taki okazał naprzód iż dwie z pomiędzy złożonych sztuk, jako to: *Leontyna i Honor skrzywiony*, nie mogły się kwalifikować do obecnego konkursu jako nie komedye, ale całym tonem zbliżone więcej do charakteru dramy.

Gdy zaś w ciągu czynności komitetu komedya *Kochanek swatem* wycofaną została przez autora, przeto zbiór całkowity zmniejszył się do liczby 38 sztuk, z pomiędzy których dwie tylko, a mianowicie: *Dzieje serca* komedya w 3-ch aktach wierszem, i *Ponaszemu*, w 2-ch aktach wierszem, prawdziwą tak co do myśli jako i formy wartością zwróciły uwagę Komitetu.

Największą zaletą komedyi p. t. *Dzieje serca*, stanowi doskonałe odbicie jednej strony społeczeństwa naszego; myśl jej w przedstawieniu życia nad stan, nie jest wprawdzie nowa, ale w nowe ujęta formy i nader malownicze. Marnotrawna Prezesowa obojętna na kłopoty męża, zajęta jedynie dogadzaniem próżności, bawi się swoją drogą w jakieś filantropijno-postępowe zakłady. Prezes całe noce przesiadujący w Resursie nad kartami, gorszy się bardzo i oburza na służących których zastał przy podobnej zabawie: w dwóch tych postaciach wzorowo przedstawiony jest świat, który pod zewnętrzną politurą słów i ułożenia, jest jednakże pasożytem a nawet polipem towarzyskim, hasłem jego bowiem: bawić się, próżnować. Nicość jego uwydatnia się tu aż nadto dobrze przez to już samo, że Prezes i Prezesowa w tłumie interesów, zabiegów i pragnień nie odzywają się ani jednem słowem ani jedną myślą, któraby wykazywała związek ich z potrzebami społeczeństwa, coby zalecała ich jako dzieci tej ziemi, na której żyją, której językiem przemawiają: odzywa się tylko przez nich jakieś ślepe podrzeźnianie filantropii, która nie idzie z duszy ale z mody, a ze słów ich i postępków wieje zgnilizna śmierci moralnej. Jak ten świat nicości skłonnym jest do upodlenia się, z jaką mu to przychodzi łatwością, widać tu ze stosunku dwojga małżonków do bankiera Gelda, któremu ci poprostu dla uniknienia bankructwa chcą przedać swą córkę, przyjąwszy od niego poprzednio jałmużnę, cała jednakże nikczemność tego świata wyobrażoną jest, mimo dokładności, w sposób delikatny, bez użycia trywialnych, niebacznych środków, tak, iż widać tylko ranę ale brudu około niej nie widać. *d. c. n.*

Wiadomości handlowe.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Berlin, 16 lutego.

Pszenica	. za winsp.	2,100	fnt.	56—68	tal.	
Żyto. . .	„	2,000	„	46—$48\frac{1}{2}$	„	w miejs.
„	„	„	„	$46\frac{1}{2}$	„	na wios.
Jęczmień .	„	—	„	37—42	„	—
Owies . .	„	—	„	25—27	„	w miejs.
„	„	„	„	$26\frac{1}{3}$	„	na wios.
Groch. . .	„	—	„	48—56	„	najlep.
Olej rzep. .	— za	100	„	$10\frac{3}{4}$	„	w miejs.
„	— „	„	„	$10\frac{11}{12}$	„	na wios.
„ lniany.	— „	„	„	$10\frac{2}{3}$	„	w miejs.
„	— „	—	„	$10\frac{1}{2}$	„	na wios.
Spiritus. .	— „	8,000 tral.				
		czyli 100 kw.		$16\frac{11}{12}$	„	w miejs.
„	—	„		$17\frac{1}{3}$	„	na wios.

Wrocław, 16 lutego.

Pszenica	. za szef.	84	fnt.	53—74	sr. gr.	biała
„	„	„	„	52—70	„	żółta
Żyto. . .	„	77	„	49—55	„	w miejs.
„ . .	za wisp.	„	„	—	tal.	na wios.
Jęczmień	. za szef.	70	„	35—45	sr. gr.	biały.
Owies. . .	„	47	„	23—30	„	do goto.
Spiritus. .	— za	100 kw.		$16\frac{1}{6}$	„	w miejs.
		8,000 tral.				

Szczecin, 16 lutego.

Pszenica	. za szef.	85	fnt.	$65\frac{1}{2}$	sr.gr.	pstrą.
„ .	„	„	„	—	„	na wios.
Żyto. . .	„	77	„	44—$44\frac{1}{2}$	„	w miejs.
„ . .	„	„	„	$44\frac{1}{2}$	„	na wios.
Jęczmień .	„	70	„	$36\frac{1}{2}$	„	—
Groch. . .	„	—	„	48	„	do got.
Olej rzep. .	za	100	„	$10\frac{3}{4}$	„	w miejs.
„		„	„	$10\frac{5}{6}$	„	na wios.
„ lniany.		„	„	$11\frac{1}{6}$	„	—
„		„	„	$10\frac{1}{6}$	„	na wios.
Spiritus. .	za 8,000 tral.			$16\frac{1}{2}$	„	w miejs.
„ .	„			17	„	na wios.

Hamburg, 15 lutego. Pszenica w miejscu, i zagranicą przy stałych cenach podług ostatnich notowań. Żyto w miejscu ceny niezmienione, za granicą bez obrotu.

Londyn, 15 lutego. Pszenicę sprzedano po najwyższych zeszło-poniedziałkowych cenach. Na zboże wiosenne ceny niezmienione i stałe.

Amsterdam, 15 lutego. Pszenicy ceny niezmienione, tożsamo żyto, na późniejsze dostawy 3 fl. niżej.

Królewiec, 14 lutego. Mamy tu kompletną zimę, śnieg z ciągle przybierającem zimnem tak, źe w ostatnich nocach termomert 8—9° niżej zera stał. Ustalona sanna ułatwia rolnikom dowóz zboża, okoliczność bardzo ważna dla graniczącej z nami Rossyi i Polski. Ostatnie wiadomości jakoby tegoroczny dowóz z tychże stron nie ustąpił co do ilości zeszłorocznym, zdaje się sprawdzać. Pomimo tego, ceny zboża nietylko się trzymają w pierwotnym stanie, lecz w niektórych razach wyższe nałożono. Przednie gatunki pszenicy są bardzo poszukiwane, a na zboże letnie są nateraz żądania z Anglii, do czego się przyczynia panujące teraz zimno. Ceny dzisiejsze są następujące:

pszenicy pstrej.....	130/4	funtowej	78—84	srebr .
„ „	126/3	„	70—80	„
„ czerwonej.	128/33	„	72—70	„
żyta...............	118/22	„	47—$48\frac{1}{2}$	„
„	123/26	„	49—51	„
„	127/30	„	$51\frac{1}{2}$—53	„

Spirytus miał ciągle słabe dowozy, nieznaczne też były obroty, tylko tyle co konsumcya miejscowa potrzebowała, płacono za toner w miejscu $16\frac{1}{5}$ tal., przy małych partyach $16\frac{1}{9}$ tal., bardzo małą ilość zakontraktowano na wiosnę na 18 tal. za 8,000 tral.

St. Petersburg, 9 lutego. W drugiej połowie zeszłego tygodnia, sprzedano łój pierwszego gatunku 47,000 gutunku, z których sybirski po $48\frac{1}{2}$—49, rosyjski po 50 rs. za berkowiec płacono. Oleju konopnego zmniejszają się dowozy. sprzedano na 475—480 za pud.

Berlin, 15 lutego. — Wełna. W pierwszym tygodniu bieżącego miesiąca był jeszcze u nas ruch w interesie wełny, w przeszłym zaś, uspokoiło się jak to zwykle przed jarmarkiem bywa. Głównie znalazły prędki odbyt wełny rosyjskie, i lekkie gatunki z naszych stron, zabrane one zostały w znacznej ilości przez saskich fabrykantów po stałych cenach. Z nad Renu zakupili u nas kilkaset centnarów przedniej runy, także dla Anglii zakupiono w małej ilości zagranicznej wełny i dobrego runa. Świeżych dowozów nie otrzymujemy nateraz. W ogóle nigdy jeszcze rosyjskie wełny, tak u nas nie były poszukiwane jak teraz.

Wrocław, 12 lutego.—Wełna. Od czasu ostatniego naszego sprawozdania w końcu stycznia, sprzedano do dziś dnia około 1,300 centnarów rozmaitych gatunków wełny. Najwięcej sprzedano średnio-szląskiej i polskiej jednostrzyżnej, które zostały zabrane przez krajowych fabrykantów sukna i austryackich hurtowników, ceny były tężsame jak i w styczniu. Interes kontraktowy jest o wiele w tył co do roku zeszłego, a to z powodu ciągłej niepewności w świecie politycznym.

Ceny na ostatnim targu od dnia 7 do 14 lutego w m. Kielcach były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs. 3 k. 75; żyta rs. 2 kop. 10; jęczmienia rs. 1 k. 80; grochu rs. 3; owsa rs. 1 k. 22; gryki rs. 1 k. 80; kartofli k. 71; siana centnar k. 62; słomy pud k. 22; sążeń drzewa sosnowego rs. 1 kop. 80; wół średni roboczy rs. 35; koń średni fornalski rs. 75; wieprz dobrze upasiony rs. 30; skop średni rs. 3; masła funt k. 20; okowity garniec bez akcyzy kop. 80.

Ceny na ostatnim targu od dnia 10 do 17 lutego w m. Piotrkowie, były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs. 4 k. 57; żyta rs. 2 kop. 77; jęczmienia rs. 2 k. 32; grochu rs. 4 k. 33; owsa rs. 1 k. 40; gryki rs. 2 k. 62; kartofli kop. 60; siana centnar ss. 1 k. 50; słomy pud k. 33; sążeń $\frac{1}{2}$ kub. drzewa sosnowego rs. 2; wół średni roboczy rs. 40; koń średni fornalski rs. 90; wieprz dobrze upasiony rs. 20; skop średni rs. 3; masła funt kop. 20; okowity garniec bez akcyzy kop. 45.

Ceny na ostatnim targu od dnia 10 do 14 lutego w m. Kaliszu były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs. 4 kop. 50; żyta rs. 3 k. 30; jęczmienia rs. 3; grochu rs. 4 kop. 50; owsa rs. 1 kop. 65; gryki rs. 2 k. 70; kartofli rs. 1; siana centn. rs. 1; słomy pud kop. 18; sążeń drzewa sosnowego rs. 6; masła funt kop. 20; okowity garniec bez akcyzy k. 69.

Ceny na ostatnim targu od dnia 8 do 16 lutego w m. Siedlcach były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs. 5 kop. 20; żyta rs. 2 k. 65; jęczmienia rs. 2 kop. 25; grochu rs. 3 kop. 60; owsa rs. 1 kop. 50; gryki rs. 2 k. 50; kartofli rs. 1 k. 20; siana cetn. rs. 1; słomy pud kop. 25; sążeń drzewa sosnowego rs. 3 k. 30; wół średni roboczy rs. 40; koń średni forn. rs. 50; wieprz dobrze upasiony rs. 25; masła funt k. 25; okowity garniec bez akcyzy kop. 50.

Ceny targowe Warszawskie,

do dnia 12 *do* 18 *lutego* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta	5	$10\frac{1}{2}$	3	11
Pszenicy.	8	40	5	12
Grochu polnego. . . .	5	86	3	$57\frac{1}{2}$
„ cukrowego. . .	—	—	—	—
„ fasoli	—	—	—	—
Gryki.	4	6	2	47
Jęczmienia	4	$67\frac{1}{2}$	2	85
Owsa.	3	$5\frac{1}{2}$	1	86
Prosa	—	—	—	—
Buraków.	—	—	—	—
Kartofle.	1	60	—	$97\frac{1}{2}$
Kasza jaglana.	8	61	5	25
„ gryczana. . . .	7	$99\frac{1}{2}$	4	87
„ „ drobnej.	16	$23\frac{1}{2}$	9	90
„ jęczmienna . .	5	$90\frac{1}{2}$	3	60
„ „ perłowa.	—	—	—	—
„ owsiana . . .	—	—	—	—

	za pud. rub. sr.	za pud. kop.
Mąka pszenna przednia.	—	—
„ „ zwycz. .	—	$97\frac{1}{2}$
„ żytnia pytlowa .	—	—
„ gryczana. . . .	—	56
Słoma	—	25
Siano.	—	33
Masło	9	50

Od dnia 12 do 18 lutego na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, pł. za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. $65\frac{1}{2}$ do rs. 1 k. $71\frac{1}{2}$, za garniec od kop. 54 do kop. 56.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin 18 lutego 1860r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	$94\frac{3}{4}$	rub. sr.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	$105\frac{1}{2}$	rub. sr.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	82	rub. sr.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	86	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	$86\frac{3}{4}$	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	87	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	$96\frac{1}{2}$	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	6. $18\frac{1}{8}$	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$79\frac{1}{12}$	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$150\frac{3}{8}$	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	$74\frac{5}{8}$	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	132 —	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	194 30	
Paryż.		franków	
3% Renta	za 100 fr.	— —	
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	—	

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu $48\frac{1}{4}$ talarów, na wiosenną dostawę $47\frac{3}{8}$ za winspel. Ceny pszenicy w Londynie, mocno się trzymają.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Dupony Jan Achille kup. i Gerchard Wilhelm Franc Winkel kup. z Petersburga; Barkenberg Robert zegarm. z Mołdawii; Gerson Henr., Teschke Karol-Wilh., Goldstejn Mozes, kupcy z Gdańska.

H. Angielski. Gamrat Kaz. ob. z Kijowa; Falkenhagen Adolf kap. in. i Selling Karol mech. z Wrocławia.

H. Saski. Dąbrowski Winc. ob. z Jadowa; Szeliski Felicyan ob z Sinołęki; Skalski Józef z Gorek; Bokiewicz Leon lek. z Jadowa; Kujawiński Jan ob. z Rzechówka; Gerlicz Teofil ref. st. z Wronowa.

TEATR WIELKI. Jutro: Ostatni koncert pana *Vieuxtemps*.

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 7 (19) Lutego 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*.